

Fotoradar powróci?

Data publikacji: 8.01.2016 9:40

Od 1 stycznia straż miejska nie może używać fotoradarów. W tych miejscowościach, w których były batem na kierowców, maszty zostały zabezpieczone, a urządzenia trafiły do magazynów.

Na Śląsku Cieszyńskim tylko Skoczów zdecydował się na zakup fotoradaru dla Straży Miejskiej. Było to w roku 2008. Początkowo strażnicy wynajmowali urządzenie od prywatnej firmy. Jeden dzień 'zdjęciowy' kosztował podatników niespełna trzy tysiące złotych. Ale pieniądze szybko się zwracały, bo w ciągu kilku dni mandatów wystawiono na... trzydzieści tysięcy złotych. Ówczesne władze miasta postanowiły, że fotoradar na stałe będzie gościł na skoczowskich drogach i urządzenie kupiono. Tanie nie było, bo jego koszt wynosił 180 tys zł. Jednak zapewne przez minione lata i tak miasto na tym skorzystało. Zobacz materiał [Strażnicy zmierzają prędkość](#).

Początkowo strażnicy ustawiali urządzenie w kilku miejscach w gminie. Ale z czasem coraz częściej był montowany na specjalnym słupie na ul. Mickiewicza. Zobacz materiał [Fotoradar na ul. Mickiewicza w Skoczowie](#). We wrześniu 2014 roku przeniesiono go do Pogorza, na skrzyżowanie ulicy Bielskiej z ulicami Dworcową i Zamek. Tam robił też zdjęcia i była to jego ostatnia lokalizacja. W międzyczasie w Polsce szeroko dyskutowano na temat tego, czy straż miejska może w ogóle używać fotoradarów. Zobacz materiał [Stacjonarnym nie łapią](#).

Od nowego roku strażnicy stracili uprawnienia do karania kierowców za pośrednictwem tych urządzeń. W całej Polsce pozostały jednak radary, które na razie trafiły do magazynów. Tak też stało się w Skoczowie.

Masz zgodnie z przepisami został zaklejony, fotoradar trafił do magazynu, a my zwróciliśmy się do Powiatowego Zarządu Dróg o zlikwidowanie oznakowania informującego o kontroli drogowej. - mówi komendant skoczowskiej Straży Miejskiej – Robert Socha. Strażnicy uprawnienia stracili, jednak chcą, by dalej w Pogorzu fotoradar łapał przekraczających prędkość. Jak dodaje komendant, strażnicy zwrócili się już z pismem do Inspekcji Transportu Drogowego, aby ta przejęła maszt i ustawiła ponownie tam fotoradar.

Mieszkańcy Pogorza, sołtys są za tym, aby kontrole dalej tam były. Od czasu zainstalowania tego urządzenia znacznie wzrósł w tym miejscu poziom bezpieczeństwa, na tym skrzyżowaniu nie doszło do żadnego zdarzenia. - mówi komendant. Jednak ITD w pierwszym piśmie, tłumacząc się brakiem środków, odmówiła instalacji urządzenia. Ponownie napisaliśmy do Inspekcji, szerzej uzasadniając naszą prośbę. **Czekamy na odpowiedź** – dodaje Socha.

Komendant nie ukrywa, że jeśli fotoradar do Pogorza nie powróci, myśli nad innymi pomysłami, by skrzyżowanie było bezpieczne. Może to być kamera, która alarmuje na wyświetlaczu, kiedy kierowca przekroczy dopuszczalną prędkość. Być może w tym miejscu pojawi się sygnalizacja świetlna, która reagować będzie czerwonym światłem, kiedy pojazdy pojadą za szybko. To skuteczna metoda, bo zmusza kierowcę do zatrzymania się. **Ale to niestety wiąże się z finansami** – zauważa komendant skoczowskiej SM.

Inspekcja jeszcze nie zdecydowała czy chce w Pogorzu fotoradaru, niemniej niewykluczone, że zajmować się tym problemem będzie już Policja. Wedle zapowiedzi Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji, to ona ma przejąć zadania ITD, sama inspekcja ma zostać zlikwidowana.

Stary fotoradar stoi bezużyteczny. **Może uda się go wykorzystać w jakiś celach profilaktycznych, podczas imprez urządzanych przez miasto.** - kończy komendant